

Spotkania, które zmieniają człowieka

Tak wielu wspaniałych ludzi spotykam codziennie. W każdym takim spotkaniu, nawet tym przelotnym, tkwi coś, czego nie można wyrazić słowami. Czasami są to nieznajomi, którzy przyszli z pomocą, albo znajomi, którzy zaskoczyli mnie miłą niespodzianką. Kiedy w wolne wieczory rozmyślam o tych spotkaniach, moje serce napełnia się wdzięcznością i radością.

Czy nasz świat potrzebuje dziś czegoś więcej niż, ludzi, którzy potrafią raczej dawać, niż brać? Jest takie powiedzenie: „więcej jest radości w dawaniu niżeli w braniu”. Istnieją jeszcze szlachetni i uczynni ludzie, którym nie zależy na rozgłosie. Moim znajomym odesłano dokumenty, które zgubili, ktoś inny zaniósł plecak pozostawiony w autobusie do biura rzeczy znalezionych, a nowe zakupione przeze mnie spodnie, które zostawiłem w sklepie, czekały na mnie przy kasie. Jakże wdzięczny jestem ludziom za ich uczciwość.

Nie ma na świecie człowieka, który byłby tak mały, by nie mógł okazywać dobroci, ani tak wielki, by jej nigdy nie potrzebował. Dobry człowiek nie jest fantastą ani marzycielem, nie udaje, że na świecie nie ma zła. Dobry człowiek kieruje się w życiu dobrą wolą, okazuje współczucie nieszczęśliwym i nie złoźczy swym wrogom. Zdolność pomagania ludziom jest ważniejsza od wybitnego intelektu. Dobroczynność to najlepsze lekarstwo na apatię i zniechęcenie.

Słowo i czyn stanowią nierozzerwalną jedność wiarygodności człowieka. Jak ważne może być właściwe słowo we właściwym momencie. Wypowiedziane w odpowiedniej sytuacji bywa Gwiazdą Opatrzności. Często nawet po paru latach pamiętamy dokładnie zdanie lub rozmowę, która pomogła nam zrobić kolejny ważny krok.

Skalbmierz, 4 lutego 2018 r.

Ks. Marian Fatyga